

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie Mk. 800
z dostawą do domu " 900
Na prowincji " 1000

Dotyczy to uchwały Związku Związku Prasy Pro-
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji
państwowych i społecznych w krainie podlegają
opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowska zaul. 8 m. 4., tel. 226
Conto P. K. O. 80111.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 p.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

W Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki Nr 1, tel. 65.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 p.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście
250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne
po 50 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U-
kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-
towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za-
graniczne i linij okrętowych o 100 proc. drożej.

Conto P. K. O. Nr 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
uważane są za bezpłatne. Rękopisów
nie zwraca się.

Gdzie nabyć można „Dziennik Białostocki”???

W
Pismarni p. Krauze
ul. Antoninkowska 1.

W
Sklepie spożywczym
p. Makarewicz
ul. Św. Józefa 2.

W
Sklepie spożywczym
p. Gregorczyka
ul. Mickiewicza 37.

W
Sklepie spożywczym
p. Zaborowskiego
ul. Sosnowa 80.

W
Zakładzie fizyjskim
p. Kwiecińskiego
ul. Mickiewicza 17.

Do P. T. Prenumeratorów.

Wobec ustawicznego wzrostu drożyzny zmuszeni jesteśmy
podnieść cenę prenumeraty naszego pisma tak, iż z dn. 1 sierp-
nia r. b. prenumerata miesięczna będzie wynosiła:

w mieście 1000 mk.
z odnośnieniem do domu 1200 mk.
na prowincji 1200 mk.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy przed 1 sierpnia opłacą na-
leżność za „Dziennik” do 1 stycznia 1923 roku, liczyć będziemy cenę obecną.

Wszystkim tym odbiorcom, którzy w terminie oznaczonym nie uiszcza-
ją należności, z dn. 1 sierpnia r. b. wstrzymujemy bezwzględnie
dostarczanie naszego pisma.

ADMINISTRACJA.

Zawiadomienie.

Wszystkich P. T. Interesowanych zawiadamiamy niniejszem, że z dn. 1 sierpnia r. b. przyjmujemy za podsta-
wę obliczeń cen ogłoszeniowych miarę milimetra zamiast, jak dotychczas, nonparelu z tem, że:

za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mil. przed tekstem pobieramy 200 mk.
w tekście 200 mk.
po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mkp.

Układ 1 str. i tekstu 5 szpaltowy, stron ogłoszeniowych 9 szpaltowy.

Ogłoszenia zagraniczne i linij okrętowych o 100% drożej.

tabele cyfrowe i bilanse o 50% drożej.

drobne—za wyraz 50 mkp.

o poszukiwaniu pracy za wyraz 20 mkp.

Najmniejsze ogłoszenie 500 mkp. jednorazowo.

Ogłoszenia zamówione nie mogą być cofnięte.

Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez
uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamawiane zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim”.

ADMINISTRACJA.



RED STAR LINE

□ □ □ □ (LINIA CZERWONEJ GWIAZDY).

GRODNO, Dominikańska Nr 1.

Jedyna bezpośrednia (bez przeładunku) komunikacja
ANTWERPIA—NEW-YORK ■ ANTWERPIA—KANADA
HAMBURG—NEW-YORK ■ GDAŃSK—NEW-YORK

Wszystkich informacji w sprawie wyjazdu do Ameryki i Kanady
ustnie i piśmiennie udziela filja w GRODNO — DOMINIKAŃSKA 1.
Centrala w Warszawie, Marszałkowska 157.—Zwracając się do Oddziału
Grodzieńskiego.

Przesilenie trwa dalej.

Wniosek o reasumpcji uchwały, desygnującej posła Korfanteo, przyjęty 222 głosami przeciwko 202. — Inicjatywa znowu prze-
szła w ręce Naczelnika Państwa. — Prof. Nowak z Krakowa do-
mniemanym kandydatem na premiera.

Warszawa, 29.7 (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym odbyła się na żądanie K. P. K. obrada grup lewicy Komisji Głównej, która, obrady rozpoczęła się o g. dz. 11 m. 15.

Po udzieleniu przez Marszałka głosu Ratajowi, tenże zgłosił następujący wniosek:

„Pomawaz misja utworzenia gabinetu przez posła Korfanteo nie doprowadziła do rezultatu, Komisja Główna reasumuje swoją uchwałę, desygnując posła Korfanteo na prezydenta ministrów i wraca się do Naczelnika Państwa o podjęcie inicjatywy utworzenia gabinetu”.

Posel Marjan Seyda oświadczył w imieniu Zw. Lud. Nar., N. Z. L., Chrz. Dem., grupy Du-

banowicza i grupy pos. Zagórskiego, że Naczelnik Państwa miał konstytucyjny obowiązek podpisanie listy gabinetu posła Korfanteo. Na stronniactwa, które odrzuciły wniosek o wyrażeniu nieufności Naczelnikowi Państwa, spada odpowiedzialność za niepraworządne działania Naczelnika Państwa, które sobą okrywają.

W tych warunkach reasumpcji uchwały musimy się sprzeciwić.

Pos. Fedorowicz (Klub Pr. Konst.) oświadczył się za desygnowaniem Korfanteo, od samego początku jednak zaznaczył jasno i niewątpliwie, że konieczne, harmonijne współdziałanie rządu z Naczelnikiem Państwa kaze nam wymagać zgody Naczelnika Państwa na tę kandydaturę.

GOSPODARZ

Niezależny ludowy tygodnik ilustrowany społeczno-polityczny i gospodarczy.

Chwilowo zawieszony, wznowiony został.

Nabywać można we wszystkich kioskach, agencjach i t. p.

Żądajcie wszędzie „Gospodarza”.

Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1.
Telef. Nr 63.

Filja w Grodnie: zaul. Aleksandrowski 8, tel. 226.

Desygnowany przez Komisję Główną premier nie zdolał osiągnąć porozumienia z Naczelnikiem Państwa. w konsekwencji więc musiał zaniechać myśli o kandydaturze p. Korfanteo na premiera rządu i głosować będziemy za wnioskiem p. Rataja.

Po oświadczeniu posłów Matakiewicza i Rosseja, którzy się opowiedzieli przeciw reasumpcji, przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem oświadczyli się grupy P.S.L.—90 głosów, P.P.S.—34, N.P.R.—21, „Wyzwolenie”—24, K.P.K.—16, P.S.L.—lewica—10, Zjednoczenie zyd.—10, Rady Ludowe—5, grupa Skwarskiego—5, i Zjedn. niem.—7. Razem oświadczyło się za wnioskiem pos. Rataja 222 głosy. Przeciw wnioskowi głosowały: Zw. Lud.—Nar.—71 głosów, Nar. Zjedn. Lud.—45, Chrz. Dem.—26, grupa Dubanowicza—26, Klub Miesz.—11, grupa Matakiewicza—7, grupa Zagórskiego—6. Razem podano przeciw wnioskowi 202 głosy.

Marszałek oświadczył, że o wyniku głosowania zawiadomi

niezwłocznie Naczelnika Państwa. Marszałek na początku posiedzenia zawiadomił, że w miejsce s. p. Chaniewskiego wszedł poseł dr. Włach oraz że poseł Świrski wystąpił ze Zjednoczenia Mieszczańskiego a przyłączył się do grupy p. Zagórskiego.

Posiedzenie zakończyło się po południu. Bezpośrednio po zamknięciu Komisji Głównej Marszałek Sejmu zawiadomił p. Naczelnika Państwa o powzięciu reasumpcji.

Z uwagi na to, iż Komisja przekazała inicjatywę utworzenia rządu Naczelnikowi Państwa, oczekują w kołach sejmowych desygnowania kandydata jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Posłowie są zawiadomieni, że Komisja Główna odbędzie się ewentualnie jeszcze dziś.

W piątek, wieczorem, stanęli na posłuchaniu u Naczelnika Państwa przedstawiciele Klubu Pr. Konst. pp. Fedorowicz, Baworski, Stęśłowicz, a następnie przedstawiciele P.S.L., pp. Witos i Rataj.

Potrzebni są natychmiast na forty
kowale

Obeznani z hartowaniem broni.
Zgłaszać się do biura Rozbiórki
Fortów Grodno, Z-k. Zielony 5.
3-1 Nr 155.

Po ukończeniu tych audjencji w kołach sejmowych pojawiły się informacje o prawdopodobnym powołaniu przez p. Naczelnika Państwa na premiera profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Juliana Nowaka.

Dziś popołudniu o g. 4 m. 10 przybył prof. Nowak z Krakowa do Warszawy i udał się wprost do dworca na posłuchanie do Belwederu.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Warszawa 29.7 (tel. wł.)

Z Rzymu nadeszła wiadomość, że toczą się obecnie pertraktacje o utworzenie gabinetu Orlando z poparciem prawicy, którą reprezentuje de Nava.

Z ostatniej chwili.

Kandydat na premiera wybrany.

Warszawa, 29.7 (tel. wł.)

Komisja Główna na zebraniu odbytem o g. 7 wiecz. 240 głosami przeciw 184 aprobowała wymienioną przez Naczelnika Państwa kandydaturę prof. Juliana Nowaka na premiera.

Pismem daty dzisiejszej p. Naczelnik Państwa powierzył p. Nowakowi misję tworzenia gabinetu.

Tydzień polityczny.

Stan bezprawia wytworzony przez Naczelnika Państwa. Naczelniczy i obrońcy N. P. Stanowisko Nar. Zjedn. Lud. wobec Nacz. Państwa. Pyrhusowe zwycięstwo lewicy. Świadcetwo ubóstwa N. P. R-ów i socjalistów. Kto będzie nowym premierem?

Dnia 29.7. 1922 r.

Przez niepodpisanie nominacji gabinetu Korfanteo, wytworzył Naczelnik Państwa nietykalny nieznany dotychczas na stanowisku najwyższych władz państwowych stan bezprawia, lecz wywołał jednocześnie na podstawie tego faktu nowe ugrupowanie się sił politycznych w Sejmie i całym społeczeństwie.

Miał Naczelnik dotychczas swoich zwolenników, miał i przeciwników. Liczba jednak jednych i drugich w stosunku do ogólnej masy narodu nie była zbyt liczna.

Narodowa Demokracja i jej zwolennicy zwalczyli wprawdzie namietnie wprost programowo osobę Józefa Piłsudskiego socjaliści zaś i tugutowcy z całym obozem legjonowo-belwederskim byli w przeciwieństwie do Narodowej Demokracji bezkrytycznymi chwalcami i zwolennikami Komentanta.

Stronnictwa centrowe i olbrzymie masy bezpartyjnego elementu umiarkowanego udziału w tej wzajemnej walce krainowych obozów nie brały.

Krytyka osoby Naczelnika, o ile chodzi o centrum w ogóle, a o Narodowe Zjednoczenie Ludowe w szczególności, była jedynie rzeczowa. Widząc wady i błędy Naczelnika nie odmawiało mu N. Z. L. zalet i zasług; przestrzegało jednak bacznie, by krytyka nie miała charakteru uchybiania godności głowy państwa. Ten rzeczowy i zgodny z powagą państwa stosunek Narodowego Zjednoczenia Ludowego do osoby Naczelnika Państwa określała prawica jako „belwederyzm”. Taki był stan rzeczy do chwili ostatniego przesilenia.

Lekkomyślne obalenie gabinetu Ponikowskiego, kompromitujący powagę państwa spór konstytucyjny, niefortunny pomysł z gabinetem Śliwińskiego i wreszcie bezprawne odmówienie nominacji rządowi Korfanteo, zmusiły oboz umiarkowany do katagorycznego przeciwstawienia się akcji Pana Naczelnika Państwa. Zbyt bolesne z powodu tej akcji straty poniosło państwo pod względem finansowym, zawiele ucierpiała powaga na zewnątrz i autorytet prawa wewnątrz, by stronnictwa polityczne szanujące swój praworządny i republikański charakter mogły się wahać.

Należało stanowczo i bezzwłocznie dążyć do przywróceniaładu prawnego i politycznego, choćby kosztem drastycznych form parlamentarnych.

Klub Narodowego Zjednoczenia Ludowego był zwolennikiem skłonięcia Naczelnika Państwa do nominacji gabinetu Korfanteo drogą uchwały pozytywnej. Propozycja ta streszczała się miała w formule: „Sejm wzywa Naczelnika Państwa do podpisania nominacji Rządu Korfanteo”. Klub Pracy Konstytucyjnej odmówił głosowania za tą formą, gotów był jednak wobec niej zachować neutralność, t. j. wstrzymać się od głosowania na plenum Izby. Formuła z pewnym ryzykiem miała więc szansę powodzenia.

Jednak większość bloku centrowo-prawicowego przyjęła wniosek o votum nieufności, jako rzekomo bardziej celowy; tem też należy tłumaczyć, że N. Z. L. głosując za votum nieufności nie figurowało wśród wnioskodawców, składając ipso facto odpowiedzialność taktyczną na wnioskodawców. Logika taktyki Klubu N. Z. L. jest zrozumiała, jeżeli się przyjmie pod uwagę, że obalone votum nieufności jest w odwrotnej interpretacji zaufaniem i aprobatą błędów Pana Naczelnika.

Pomimo obalenia wniosku o votum nieufności, zwycięstwo lewicy jest jednak tylko formalne. Moralnie wobec całego społeczeństwa zwyciężył oboz umiarkowany, broniący powagi prawa i ładu.

Stronnictwa bloku lewicy w rodzaju piastowców N. P. R-ów i Socjalistów, broniąc bezprawia i tolerując zamieszanie wewnętrzne i katastrofę finansową, wystawiły sobie takie świadectwo ubóstwa, że chyba najmniej uświadomiony obywatel państwa odmówił im powinen dalszego poparcia.

A wybory za pasem i takiego obłędu odrobić już niepodobna! Lewica zdając sobie sprawę z katastrofy, w jaką wprowadza państwo i boją się odpowiedzialności wobec tych mas, których reprezentantem mienić się usiłuje, czyni próby wejścia w kontakt z Centrum, w celu utworzenia wspólnego rządu parlamentarnego i podzielenia się temsamem odpowiedzialnością, za obalenie gabinetu Korfanteo z temi stronnictwami, które gabinet ten popierają.

Ostatnia czwartkowa rezolucja Klubu Narodowego Zjednoczenia Ludowego wyjaśnia i w tej sprawie stanowisko Centrum.

Klub N. Z. L. oświadczył, że uważa za konieczność państwową i konstytucyjną nominowanie przez Naczelnika Państwa rządu Korfanteo, a tych którzy akt bezprawia, tolerując zobowiązuje do wyłonienia osoby premiera, zastrzegając, że o ile nowy Rząd będzie fachowo i politycznie zadawalniający, nie odmówi mu konieczności państwowych, jednak odpowiedzialności za bezprawie pod żadnym warunkiem na się nie przyjmie.

Podobno lewica i Klub Pracy Konstytucyjnej osiągnęły już porozumienie co do kandydatów na premiera. Kandydatami tymi mieli być panowie: Nowak lub Jastrzębski.

Lecz tu nagle powstała nowa trudność. Pan Naczelnik Państwa odmawia z góry nominacji i dla p. Nowaka i p. Jastrzębskiego, twierdząc z uporem, że zgodzić się może jedynie, na kandydata własnego, a kandydatem tym jak niosą wieści kuluarowe jest p. Kazimierz Bartel, b. Minister Kolei Żelaznych.

Nowy konflikt, ale tym razem już pomiędzy Klubem Pracy Konstytucyjnej i p. Naczelnikiem Państwa, nie jest wykluczony.

Sytuacja staje się bardziej przejrzystą, ale też i los państwa wymaga baczniejszej pieczy, nie tylko Klubów Sejmowych, lecz całego i szanującego praworządność społeczeństwa.

Wrzeszcz.

Życie gospodarcze. Rosja sowiecka.

Kampanja zbożowa w Rosji Sowieckiej. Dla przeprowadzenia kampanji zbożowej w roku bieżącym władze sowieckie mianowały ze specjalnymi pełnomocnictwami dyrektora banku państwa Szejmmana; zastępcą jego został komisarz aprowizacji Leżewa.

Towarzystwa Akcyjne w Rosji Sowieckiej. Rada Pracy i Obrony zatwierdziła czasowe przepisy, regulujące utworzenie i działalność towarzystw akcyjnych w Rosji sowieckiej. Projekt ustawy nowego towarzystwa akcyjnego ma być podpisany nie mniej jak przez pięciu członków założycieli i przedstawiony do zatwierdzenia, poczem będzie ogłoszony do publicznej wiadomości. Akcje powinny być rozpisane w przeciągu jednego roku od chwili zatwierdzenia statutu, przyczem jedna czwarta akcji musi być rozpisana w przeciągu pierwszych trzech miesięcy, w

przeciwym razie towarzystwo ulega likwidacji. Zarząd, komisja rewidycyjna i inne organy towarzystwa są obierane na ogólnych zebraniach akcjonariuszy.

Wzbronienie wolnego obrotu walut zagranicznych w Rosji sow. Rada Pracy i Obrony zatwierdziła przepisy na mocy których kupno i sprzedaż walut zagranicznych i drogich metali jak również i monety złotej i srebrnej stają się monopolnem instytucji skarbowych i państwowych. Kooperatywy i osoby prywatne dla dokonywania tych operacji muszą otrzymywać specjalne pozwolenia.

Szczenie ochronne przeciw cholerze.

Zarazki, wywołujące choroby zakaźne, są to drobnoustroje czyli mikroby, które z niezmierną łatwością rozmnażają się i produkują silne jady tak zwane toksyny. Te ostatnie, zatruwając organizm, do którego się dostaną, powodują to lub inną chorobę zakaźną.

Organizm nie zachowuje się biernie wobec tych jadów, lecz zwalcza czynnik chorobotwórczy, wytwarzając we krwi pewne substancje, zwane przeciwciałami, odtrutkami, które mają na celu zabić bakterje, sparaliżować je, lub też działają wyłącznie na wytworzone przez mikroby trucizny, zubojetniając, neutralizując ich zgubne na nasz organizm działanie.

Rezultat choroby zależy od tego, czy organizm dostatecznie zdrowy i silny, czy jest w stanie wytworzyć w swojej krwi odpowiednią ilość przeciwciał, któreby zniszczyły działanie jadów bakterji—czy też nie.

Człowiek osłabiony innermi chorobami, czasem źle odżywiany, znajdujący się w złych warunkach higienicznych, nie jest w stanie długo walczyć i ginie.

Jeżeli jednak wyzdrowieje, to wytworzone we krwi jego przeciwciała pozostają w organizmie przez dłuższy czas lub na całe życie, czyniąc go odpornym na tą chorobę, na którą już przechorował.

Taką samą odporność można wywołać sztucznie u zwierząt i u ludzi.

Zaczęto wstrzykiwać koniom stopniowo zwiększające się dawki zarazków błonicy z tem, żeby zwierzę równie stopniowo przyzwyczaiło się do trucizny i zaczęło wytwarzać w swojej krwi odtrutki.

Odtrutki te, wstrzyknięte choremu, neutralizują znajdujące się w jego krwi jady, tworząc związki nieszkodliwe. Im wcześniej będą one zastosowane, tem

bardziej wpłyną na przebieg choroby, tem łagodniejszy będzie ten przebieg i tem skuteczniej przyczynia się do wyzdrowienia.

W innych chorobach zakaźnych próbowano leczyć szczepionkami, w których mikroby zostały zabite zapomocą wysokiej temperatury. W ten sposób usuwa się niebezpieczną dla naszego organizmu własność bakterji — niezmierną łatwość rozmnażania się, pozostawiając natomiast wytworzoną przez nie pewną ilość jadu.

Szczepienia ochronne przeciw cholerze opierają się na tej własności jadu.

Jeżeli wstrzykniemy zdrowemu, człowiekowi niezbędną ilość zabitych przeciwciał cholestery, to wkrótce bez żadnego niebezpieczeństwa dla niego we krwi jego wytworzą się ciała odporne.

Zastrzyknięty zdołają po kilku dniach liczbę mikrobów, zrobimy organizm jeszcze bardziej odpornym.

Praktyka potwierdziła, że po takim dwukrotnym zaszczepieniu dany osobnik uniknie z pewnością zakażenia się cholerą w ciągu pół roku. Po upływie tego czasu, jeżeli epidemia trwa jeszcze, szczepienie należy powtórzyć.

Ponieważ zakażenie cholerą następuje w ten sam sposób, jak w durze brzuszny i w durach rzekomych A i B przez kanał pokarmowy, a sposób przyuczania organizmu do wytworzenia we krwi ciał odpornych przy tych 4-ch chorobach jest jeden i ten sam, przeto i szczepionkę ochronną przygotowuje się jedną dla wyżej wspomnianych 4-ch chorób, biorąc odpowiednią ilość każdego gatunku mikrobów.

Reakcja miejscowa wyraża się bólem w miejscu ukłucia, zaczerwienieniem, czasami niewielkim opuchnięciem; reakcja ogólna (niezawsze) — podniesieniem ciepłoty i pewnem niedomaganiem.

Objawy te po większej części są wyrażone w tak słabym stopniu, że zaszczepieni zazwyczaj zaraz po wstrzyknięciu przystępują do swoich zwykłych zajęć.

Jeszcze raz wspomnę, że Ekspozytura Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do spraw walki z epidemiami zorganizowała w Białymstoku następujące punkty szczepienne, gdzie szczepienia odbywają się bezpłatnie:

w Urzędzie Emigracyjnym,
w Szpitalu Epidemicznym N. K. № 1,
w Szpitalu Epidemicznym N. K. № 2,
w Szpitalu Czerwonego Krzyża i
w ambulatorium „Linax Hejlim” przy ul. Zamenhofa № 19.

Dr. P. Klamrzyński.

HENRYK DUVERNOIS.

Róża.

Pan w czarnym ubraniu pocałował w rękę Celinę Germier i powiedział:

— Najdroższa, byłaś wspaniała. Publiczność, że tak powiem, zamarta w uwielbieniu. Nie mogli złapać tchu. Zresztą, co znaczą oklaski? Jest to oznaka zwykłego powodzenia. Widz wstrząśnięty do głębi nie reaguje. On jest... sam już nie wiem... skamieniały.

— Nic nie dodawaj już więcej — przerwała śpiesznie Celina — inaczej zmusisz mnie do płaczu i to nie z radości, zapewniam cię, nie z radości!

Garderobiana przypomniła, że czas się ubierać do czwartego aktu.

Autor starał się uspokoić nerwy, zamieniając wyklówaćkę w korkociąg. Nie udawało mu się to. Zresztą zdawało mu się, że nic na świecie mu się nie uda. Miał czoło spoczone, głos jak u kornaczki.

— Sądę, że jednak jakoś będzie — powiedział cicho — niektóre miejsca są pełne ognia, a Camourlot nie złęwał ani razu! Co my

ślisz Celino? No, powiedz! Co myślisz, powiedz, Celino!

Celina odwróciła ku niemu twarz, której wściekłości nie mogła zasłonić szminka.

— Myślę — odpowiedziała — że we mnie aż się wszystko przewraca od twojego gadania. Idź sobie!

— Nie jestem jednak zbrodniarzem?

— Jesteś!

— Masz łabie! Teraz jestem zbrodniarzem!

— Tak!

— Dziękuję. Później powiem, co ja myślę.

— Powiedz zaraz.

— Nie. Kiedy będziesz panią samej siebie...

— Panno garderobiano, słyszy pani, ten pan posadza mnie o perwersję.

— Dzwonią! Nie denerwujmy się. Spiesz się. Długi a trakt może być fatalny. Publiczność się niecierpliwi. Nie dajmy jej ostygnać...

— Ostygnąć? Ona jest lodowata!

— Ach, dość tego — zaryczał nieszczęsny autor — i ja mam nerwy!

— Trzeba było je mieć, pisząc sztukę.

— Jak dowiedzieć się prawdy? — Czwarty akt wysłuchany uprzejmie i kurtyna zapada. Dyrektor jest niepewny. Autor umknął. W

ubieralni Celiny jest tylko jej garderobiana i autor. Kochanek kłamie. Kłamie z zasady. Nie przestaje rozwijać urojenego kobierca pod stopy wybranej. Niech będzie szczęśliwa, czyniąc go szczęśliwym, dając mu trochę wesołości.

— Byłaś tak piękna!

Ach, nie wiem, jaką byłam! Wiem tylko, jakimi byli ci krokodyla na sali!

— Ucieszeni! Zdziwieni!

Zapukano. I prawda staje przed nimi w postaci starego kolegi.

— Nakoniec, ty! — woła Celina — I cóż?

— Camourlot pociągnął nosem.

— On płakał! Widzisz, zmusiłaś do płaczu Camourlot! — wołał kochanek z entuzjazmem.

— Głupi — odparła Celina — A jeszcze niby paryżanin! Ależ, biedaku, Camourlot pociąga nosem zawsze tylko z nienawiści!

Pociąga nosem, jak byk wobec matadrala!

— Są inni!

— Co mi po innych!

— Słyszałem, co mówił — udo-

kładnia stary kolega — mówił do kogoś: Jutro jem śniadanie na mieście. O drugiego wracam do si

bie i piszę artykuł, proszę przysłać o czwartej, już zechnę z głowy tę pańszczyznę!

— Mój Boże — wybełkotała Celina — będzie straszliwy!

— O, niekoniecznie — sprostowa-

wał stary kolega — dla niego pańszczyzną raczej jest napisanie artykułu przychylnego. Miejsmy nadzieję. Mogę ci tylko zaręczyć słowem honoru, że pociągnął nosem.

Noc też. Różne propozycje: Gdybym się zabiła? Gdybym porzuciła teatr? Gdybym pojechała grać dla kina w Ameryce? Gdybym poprosiła o protekcję jakiegoś człowieka na stanowisku? I t. d. I wreszcie, o świecie, odkrycie piorunujące:

— Nie bierz mi tego za złe, Edmundzie, ale nie przynosisz mi szczęścia.

Obciążony tem dobrem słowem, Edmund chciał, by ranne, dzień czy powietrze odświeżyło mu myśl. Trzeba działać. Jeżeli artykuł Camourlota będzie zły, w przeciągu piętnastu dni Celina będzie najeżona i patetyczna. Trzeba działać, ale jak?

Dobiera przed kwiatarnią na biednego młodzieńca zeszło natchnienie. Uderzył się w czoło i zawołał: być może! Potem wszedł. Wybrał wśród róż najdroższych różę cudowną, różę nietkniętą, różę — idealną rozkwit. Trwałego zaledwie kilka godzin, różę z żywej porcelany, ogromną, promienną, dumną wdziękiem, pięknnością, młodością, szerzącą balsamy. Położył ją na posłaniu z waty, w małym pudełeczku, napisał na

kartce: Od gorącej wielbicielki — i posłał to Camourlotowi. Proszę dostarczyć za kwadrans drugą, ale bardzo dokładnie.

Aby zemścić się za ocenianie tytuł sztuk bulwarowych, straszliwym krytyk mieszkał na najwyższym piętrze najstarszego domu najczarniejszej ulicy w Łacińskiej Dzielnicy. Tam na stół, podobny do stołów w biurze pocztowym, spadła róża, Camourlot chwycił lodygę w swe grube palce, zbliżył kwiat do swej brody i delikatnie pociągnął nosem. Potem przeczytał: Od gorącej wielbicielki — i zamarzył się.

I kiedy nazajutrz nie posiadał się ze zdumienia wobec artykułu, jakich może tylko cztery napisał Camourlot w swym życiu, artykułu poetycznego, owianego pobłażliwością, w której wysławiał autora i sztukę, uznaną za kulawą przez innych i Celinę, krytyk tłumaczył się nieokreślenie:

— Tak... tak... zapewne... tak, nie wszystko jest dobre w tym d-amacie... ale coż stąd, i w Szeks-

List z Gdańska.

Zjazd kół śpiewaczych w Gdańsku. — Niemiecki ruch monarchistyczny w Wolnym Mieście. — Napływ rosyjski i żydowski. — Śpiewacy niemieccy z Lipska na gościnnych występach w Sopocie. — Niemieckie pieśni patriotyczne — pokarmem duchowym dla kuracjuszy polskich.

Gdańsk, dn. 20-go lipca 1922 r.
Wzorem roku ubiegłego odbędzie się w dniu 6 sierpnia drugi w Gdańsku Zjazd kół śpiewaczych należących do VI-go okręgu na wolne miasto Gdańsk — Związku kół śpiewaczych na Pomorze Warmię i W. M. Gdańsk. Związek ten założony przed 11 laty, dzieje się na 8 okręgów liczących razem 80 towarzystw, czyli kół, jak się zwykło mówić na ziemiach byłego zaboru pruskiego. Okręg VI-ty dla wolnego Miasta założono przed 2 laty, aby tu poza granicami polski móż skutecznie popierać polski ruch śpiewaczy. Odrębny ten liczy obecnie 9 kół, z których dwa założone zostały dopiero przed pół rokiem i to w tym celu, aby przedewszystkiem młodzież naszą zniemczoną powyciągać z „Vereinów” niemieckich i dać im możność spędzenia godzinami kilku chwil w tygodniu wśród swoich oraz zapomocą pieśni uczyć ją mowy ojczystej, przypominać święte tradycje ojców naszych i coraz bardziej zapoznać ją z bogatą spuścizną, pozostawioną nam przez wielkich naszych mistrzów. Jak wielkie znaczenie w odniemczeniu Gdańska mają kół śpiewacze, dowodzi tego fakt, że już kilkadziesiąt osób z pośród zniemczonych młodzieży polskiej zerwało z towarzystwami niemieckimi i skupia się w towarzystwach polskich. To też w roku ubiegłym, gdy okręg gdański liczył 7 kół śpiewaczych urządzono w Gdańsku pierwszy zjazd, na którym poszczególne kółka popisywały się śpiewem o nagrody. Z wolnego miasta brało udział 6 kół, jedno z Poznania i jedno z Tczewa. Siódme kółko z Oliwy nie mogło wziąć udziału z powodu braku dyrygenta. Śpiewacy w wolnym mieście, zachęcani powodzeniem zeszłorocznym, postanowili zjazd takie urządzać odrębnie, by tym sposobem coraz bardziej propagować polskość nad falami naszego Bałtyku.

Zjazd odbędzie się więc i w tym roku oczywiście przy większym udziale kół śpiewaczych, bo oprócz 9 gdańskich, przyrzekło w nim udział przeszło 10 kół, jak z Warszawy, Poznania, Torunia, Starogardu, Pelplina, Tczewa, Kościerzyny i innych miejscowości polskich. Będzie to więc drugie z kolei święto pieśni polskiej na naszej ziemi, zalanej żywiołem obcym. Jeśli się zważy, w jak trudnych warunkach znajdują się tu nasze kółka śpiewacze, to rzeczwiście należy się bardzo dziwić, że mimo wszystko, ruch ten nie maleje, lecz przeciwnie wzmacnia się z dniem każdym. A przecież tylko niektóre z tych 9 kół posiadają ubikacje do ćwiczeń śpiewu i to u obcych, reszta zaś musi bezustannie walczyć z tym brakiem. Niema tu, jak w wielu miastach kongresów, Małopolski i t. p. własnych lokali do śpiewu, lecz trzeba podjąć ze świecą szukać przytulni u obcych i to za wygórowane ceny. Dalej kółka te nie mają prawie żadnych zasobów pieniężnych i dlatego dyrygenci sprawują tu swe czynności zupełnie bezinteresownie, bowiem kwoty zebrane z minimalnych składów miesięcznych, wynoszących miesięcznie zaledwie do 1 marky i 5 fenigów, oraz z występów można ledwieścią opłacić lokal i nabyć co pewien czas kawy i ciasteczka. Ciężki więc jest byt śpiewaczych drużyn w Wolnym Mieście, a pomocy nie widać znikąd, choć Warszawa niby już znowu ma być „miastem przyjaźni” z pomocą, a nawet sfery rządowe stołeczne przyrzekły pomoc pod każdym względem, lecz dotąd nie spełniły swych obietnic. Tylko dzięki p. parciu w Warszawie naszej sprawie przez znanego kompozytora prof. Tadeusza Joteykę,

wielkiego przyjaciela kółek naszych w Wolnym Mieście, udało się „Lutni” gdańskiej uzyskać od firmy „Gebethner i Wolff” kilkanaście cennych utworów ofiarowanych bezinteresownie. Wobec wielkiego braku utworów Moniuszki, Noskowskiego, Galla, Maszyńskiego i innych, wiele kół naszych musi się uciekać do bezwartościowych utworów, którymi nawet szkoda zajmować śpiewaków. W każdym jednak razie, mimo te niedomagania, praca na niwie śpiewaczej postępuje naprzód, a tegoroczny zjazd będzie dowodem, że kółka nasze w miarę możliwości spełniają swe zadanie i zapomocą pieśni krzewią mowę ojczystą. Byłoby jednak bardzo wskazane, aby bratnie kółka śpiewacze więcej zasobne, zainteresowały się nami tu nad Bałtykiem i dopomogły w tej pięknej pracy przez odstąpienie takich utworów, których mają za wiele, albo już nie będą ich wykonywać.

Na wzór większych miast niemieckich, wzmagają się również w Wolnym Mieście ruch monarchistyczny, którego ostrze skierowane jest oczywiście w pierwszym rzędzie przeciwko Polsce. Udział w tym ruchu biorą przeważnie studenci z tutejszej politechniki i b. oficerowie niemieccy z których wielu zamieszkuje w Gdańsku na koszt państwa niemieckiego, a spora liczba zatrudniona jest w Dyrekcji celnej, choć jednak i robotnicy sympatyzują bardzo z tym ruchem i znaczna ich część bierze w nim czynny udział. I tak n. p. w Sopocie pewien robotnik nazwiskiem Brill, jest dowódcą oddziału który 2 razy w tygodniu odbywał w lesie ćwiczenia z bronią palną. Brill zamieszkuje w domu polskim, zdradził się pewnego razu, że ruch ten ma na celu wyrzucenie Polaków z Gdańska i wcielenie go do Rzeszy niemieckiej. Na czele ruchu monarchistycznego stoi osławiony major Wagner z Gdańska, ten sam, który pochwycony przez władze polskie, siedział dłuższy czas w więzieniu w Starogardzie na Pomorzu i wreszcie został wyrokiem sądu polskiego wypuszczony na wolność. W akcji tej dopomaga Wagnerowi bardzo wydatnie major Gruber, przybyły specjalnie z Niemiec i zamieszkujący w Sopocie w willi „Perugia”. Człowiek ten pochodzi z rodziny niezamożnej i nie posiada żadnych kapitałów, tak, że nie mógłby tu zamieszkiwać ale ponieważ jest na żołdzie niemieckim, więc czas mu błogo spływa w tej uroczej miejscowości na pracy nad odbudową „Vaterlandu”.

W samym zaś Gdańsku studenci niemieccy mają kilka lokali korporacyjnych, w których zbierają się stale i radzą nad odbudową potęgi niemieckiej. Tuż obok redakcji „Dziennika Gdańskiego” znajduje się taki lokal korporacyjny p. n. „Pruhtenhaus” gdzie stale powiewa sztandar korp. i Rzeszy niemieckiej, a kilka razy w tygodniu zbierają się tu studenci i przy alkoholu spędzają czas wśród nacjonalistycznych pieśni niemieckich, rozlegających się na całą Brotbankengasse przez otwarte okna tego lokalu. Duch pruski odżywa coraz bardziej, w duchu nacjonalistycznym łączą się wszyscy, którzy marzą jeszcze o potędze Niemiec. A więc w szkołach niemieckich nauczyciele wszczepiają młodzieży ducha nacjonalistycznego uczniowi i uczennice średnich szkół z Wolnego Miasta uczą się pod kierownictwem swych nauczycieli wyieczki podczas wakacji do Niemiec, by przypomnieć sobie świetną przeszłość zniemczonych przez wojnę oświeconych. Szkoły ludowe przy urządzaniu wycieczek kroczą ze sztandarami Rzeszy, a nie dawno temu odbywały się ćwiczenia gimna-

styczne tutejszych szkół ludowych z których każda niosła po kilkanaście chorągiewek koloru Rzeszy, krocząc przez miasto na plac ćwiczeń przy dźwiękach nacjonalistycznych pieśni niemieckich.

Gdańsk i jego okolice zalewają coraz bardziej napływający tu z różnych stron świata Rosjanie i Żydzi. Napływ rosyjski jest tak wielki, że w ostatnich kilku tygodniach otwarto w Sopocie dwie księgarnie rosyjskie i jedną w Gdańsku. Wolne miasto można pod tym względem porównać z Pragą czeską i Berlinem, gdzie podobnie, jak tu, ruch rosyjski zatacza coraz szersze kręgi. W Wolnym Mieście znaleźli przede wszystkim ci Rosjanie przytułek, których za propagandę monarchistyczną wydały władze polskie z Warszawy, oraz cały szereg monarchistów, przybyłych z Niemiec. Wszyscy oni solidaryzują się oczywiście z monarchistami rosyjskimi i pomagają na każdym kroku w ich robocie przeciwko Polsce. Oprócz nich znajduje się tu wielka ilość komunistów rosyjskich, którzy uprawiają propagandę komunistyczną i szpiegostwo przy pomocy komunistów gdańskich. Większość tych apostołów „nowego ładu” — to synowie Izraela, Nachimy, Jankle, Srule, i t. p., występujący tu pod rdzennie rosyjskimi nazwiskami.

Niektórzy z Rosjan zajmują się także handlem, bądź samodzielnie, bądź to w połączeniu z Niemcami. Z tego też powodu wychodzi tu kilka pism tygodniowych, poświęconych sprawom przemysłu i handlu w języku polskim, rosyjskim i niemieckim, a nawet „Danziger Neueste Nachrichten” wydaje raz w tygodniu dodatek handlowy w trzech językach.

Napływ Rosjan i Żydów do Wolnego Miasta datuje się od trzech lat, lecz w roku bieżącym wzmożył się do tego stopnia, że coraz bardziej daje się we znaki dotkliwy brak już nie mieszkań dla rodzin, bo tych wogóle niema, ale brak coraz bardziej pokoi umebłowanych, gdyż Żydzi szczególnie podbijają ceny i usadawiają się na dobre w Wolnym Mieście. Żydzi bądź to z Rosji, bądź z Polski (ostatni z nielicznymi wyjątkami) podają się wszędzie za Rosjan, a język rosyjski słyszy się tu tak często, jak niemiecki.

W Sopocie, Oliwie, Nowymporcie, Brzeźnie, i t. d. większość gości kąpielowych stanowią Żydzi, którzy tu mieszkają również podczas zimy z całymi rodzinami. To też właściciele pensjonatów i pokoi umebłowanych wykorzystali koniunkturę tak dalece, że mieszkanie o 2 pokojach kosztuje na czas sezonu od 20 do 50 tysięcy marek niemieckich, na co w żadnym razie nie mogą sobie pozwolić zarabiający na swe utrzymanie.

A w związku z tym ruchem powstają przeciwko potrzebie żydowskiej, to też np. w Gdańsku istnieje już kilkanaście schronisk, restauracji, i jadalni dla Żydów, w Sopocie wykupił Żydzi kilka większych hoteli i urządzili w nich „koszer”. Każdy zatem Żyd, przybywający do Wolnego Miasta nie potrzebuje się tulać bezwiednie po ulicy, jak się to dzieje z Polakami, gdyż na głównym dworcu gdańskim istnieje lokal żydowski gościnny „Hias”, gdzie udzielają wszelkich informacji, udzielają zapomóg i wskazują schroniska. Najbardziej ulubionym zajęciem niektórych jest handel walutami, toteż Gdańsk roi się od różnych „Kantorów Wymiany” a wielka część spryciarzy uprawia swój proceder przed gmachem giełdy gdańskiej i przed różnymi bankami, które wobec biernej postawy władz tutejszych czują się bezpieczne i nie mogą przeciwdziałać licznym bandom oszustów. Jest tu też spora liczba ludzi w wieku poborowym, zbierających z Polski i jeszcze podczas najazdu bolszewickiego, a wszyscy oni żyją sobie tu tak zacisznie, jak „u Pana Boga za piecem”. Zarząd uzdrowiska („Kurhaus”) w Sopocie stara się wszelkimi siłami zachować niemiecki charakter tej miejscowości, choć większość gości stanowią Polacy, Ros-

janie i Żydzi. W tym celu wprowadzono tu na kilkanaście występów 300 śpiewaków z Lipska, którzy na program swych koncertów dawali głównie niemieckie pieśni patriotyczne. Jak slychać rząd Rzeszy wydał większą subwencję dla tych śpiewaków, byle tylko pokazali Gdańskowi, że choć go dzieli kordon graniczny, to przecież Niemcy w „Vaterlandzie” o nim nie zapomnieli. Koncerty te zresztą mniejszej wartości artystycznej, ścigały olbrzymie tłumy zagorzałych hakatystów, nawet z odleglejszych okolic Sopotu.

Do całości niemieckiego charakteru uzdrowiska dostraja się także tamtejsza orkiestra, która również pod względem artystycznym grzeszy, ale zato grywa bardzo chętnie utwory nacjonalistyczne. Obaj jej dyrygenci dr. Hess i renegeat Schwedelski, jak slychać otrzymują „łapówki” i do programów koncertowych wplatają pieśni takie, jak „Deutschland über alles”, „Heil dir im Siegeskranz”, które zwykle publiczność niemiecka wyrzuci przy towarzyszącym orkiestry. Straszne to powinno być dla ucha polskiego, bo już nie dziw że Rosjanie i Żydzi również zdejmują nakrycia z głów podczas wykonywania takich pieśni. A jednak polacy, choć im się to niepodoba, ignają przecież do Sopotu chętniej, aniżeli do uzdrowiska polskiego. Mimo, że już od 2 lat powtarza się jedno i to samo, to przecież ruch przyjezdnych z Polski do Sopotu nie tylko, że nie ustaje, lecz wzrasta bodaj z każdym dniem. Kiedyż nareszcie nastąpi u nas ostrzeżenie pod tym względem? Czas wreszcie nauczyć się szanować w pierwszym rzędzie to, co swoje.

kar.

Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej.

Wojna minęła. We wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego i gospodarczego podejmujemy planową, w daleką przyszłość sięgającą, pracę dla dobra jednostki i Rzeczypospolitej.

Pracę taką należy rozpocząć i w dziedzinie kształcenia dorosłych Państwo i samorządy nie podjęły dostatecznie szerokiej własnej akcji. Oświatowe organizacje społeczne walczą ze stałym brakiem środków. Ofiarność publiczną, skierowaną ostatnio na cele łagodzenia skutków wojny, winna obecnie znowu popłynąć na tradycyjne drogi szerzenia oświaty i kultury.

W celu skoncentrowania ofiarności społecznej na oświatę wśród dorosłych Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica, Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Związek Bibliotekarzy Polskich i Centralny Związek Kółek Rolniczych zorganizowały Towarzystwo „Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej”, którego zadaniem jest „popieranie pracy oświatowo-kulturalnej organizacji społecznych i osób naukowo-pracujących w tej dziedzinie”.

inicjatywa ta znalazła już żywe poparcie i z radością należy zanotować wysocy obywatelski czyn p. Nowickiego Zygmunta, konsula Rzeczypospolitej w Chicago, który wraz z żoną ofiarował na rzecz „Skarbu” dom w Chicago (wartości kilku tysięcy dolarów), inicjując w ten sposób Fundusz Amerykańskiego Wychoźstwa.

Bogaty dar pp. Nowickich bezwątpienia znajdzie licznych naśladowców.

Adres „Skarbu” — Warszawa, Wspólna 23 m. 12, tel. 503 — 50. Rachunek w P.K.O. № 5050.

Sporetrzenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

	Lipiec 29	6:27	12:27
Temper. powietrza	14.7	13.9	
Ciepłota	73.9	74.0	
Wilgotność	99%	69%	
Kier. i prędk. wiat.	Cisza	NW i N.W. 3	

Solidarność i koleżeństwo to zażytki przeszłości.

Dali dowód tego oficerowie zdemobilizowani w Grodnie, którzy w liczbie przeszło 100 ujęli szczęście w Grodnie zamieszkiwać, a którzy otrzymali pisemne zawiadomienia o odbyć się mającym walnym zgromadzeniu, a przybyli zaledwie w ilości 27, trzech zaś przysłało pisemne usprawiedliwienie, że przybyć nie mogą.

Na zebraniu zaś w dniu 27 b. m. zjawili się zaledwie 6 ci panowie oficerów zdemobilizowanych „tylko sam zarząd”. Ba! nawet panowie na wyższych w Grodnie stanowiskach w ilości 4, napiętnowani publicznie za ich brak pocucia solidarności, koleżeństwa, obowiązkowości i poczucia pewnego gatunku honoru oficerskiego, który nie powinien być im pozwoić na karygodną absencję tam, gdzie o dobro ogółu oficerów zdemobilizowanych chodzi, a którzy, bodaj czy nie więcej się odczytnie zasłużyli, niż kilku tych, co dziś poważne stanowiska zajmują.

Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, zarząd Związku zdemobilizowanych oficerów w Grodnie uchwalił na najbliższe posiedzenie (którego termin podamy do publicznej wiadomości) wysłać do każdego z panów oficerów zdemobilizowanych „zaproszenie pisemne” listem poleconym, a tych panów, którzy mimo to na walne zgromadzenie się nie zjawia, nie tylko publicznie napiętnować, lecz podać do wiadomości M. S. Wojsk., które interesuje się działalnością oficerów zdemobilizowanych i pewni tej „solidarności”, jaką się niektórzy pochwalili mogą, nie zapisać im na dobro w ich kartach kwalifikacyjnych.

Słowem: i w tym wypadku i w tej sferze dają się odczuć ślady i skutki wojny i tu widać obniżenie etyki społecznej i tu zarysowuje się brak zainteresowania sprawą społeczną.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.



Białystok.

LIPIEC	Dziś: Jutro: Donaty M. Ignacego Loyoli
30	
Niedziela	
	Wschód słońca o g. 4.55
	Zachód o g. 8.31
	Wschód ksi. o g. 12.36 r.
	Zachód o g. 11.25 w.

— **Targi Wschodnie we Lwowie**
Zorganizowane po raz pierwszy we Lwowie w roku ubiegłym cieszyły się niezwykłym powodzeniem i ścignęły do Lwowa kupców z całego świata. Na tych targach były reprezentowane państwa bałkańskie, Rosja Sowiecka, Ukraina i cała Europa.

Nasz przemysł białostocki był również należycie reprezentowany, gdyż przez Lwów głównie idzie odyt produkcji białostockiej na Ukrainę i na Bałkany.

W roku bież. Targi Wschodnie zostaną rozszerzone, a przemysł białostocki w zrozumieniu własnego interesu weźmie w Targach udział najczynniejszy.

„Dziennik Białostocki” tak jak na „Targi Poznańskie”, wyda zeszyt specjalny, poświęcony sprawom białostockiego przemysłu i handlu i w czasie najbliższym odwoła się do pp. przemysłowców i kupców o poparcie wydawnictwa tego ogłoszeniami.

Straty walek powodzi. W celu ustalenia szkód, przyczynionych powodzią wydelegowaliśmy naszego reportera.

Oto są te informacje: Urząd pocztowy mk. 600 tys., restauracja i hotel „Ryc” 70 tys., teatr „Palace” 3 miliony, Zarach Maty kościelna 7, 600 tys., Niewia

"GAZETA BANKOWA"

Największe czasopismo ekonomiczne w kraju, wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca. Cena zeszytu 300 Marek, prenumerata kwartalna 1800 Marek. W przygotowaniu dwa wielkie numery wydane mające z okazji II Targów Wschodnich. Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmuje Administracja „Gazety Bankowej” we Lwowie, Zimorowicza 5. Tel. 581.

Po otrzymaniu 100 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy.

202 3-1

Dziś, w niedzielę, dnia 30 lipca 1922 roku

po nabożeństwie o godzinie 1 popołudniu z balkonu „Redakcji Dziennika Białostockiego” odbędzie się

WIEC na temat „kraj i społeczeństwo wobec przesilenia rządowego”

LISTY KREDYTOWE
POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

Ważnym i dogodniejszym rodzajem akredytywy płatnej w każdym urzędzie pocztowym w państwie posiadającym Listy Kredytowe może być w każdym urzędzie pocztowym podnieść dowolne sumy. Zamiast przetrzeć ze sobą pliki banknotów, wszyscy kupcy i przemysłowcy winni zaopatrzyć się w Listy Kredytowe P. K. O. które uczestnikom obrotu czekowego wydaje Dyrekcja P. K. O. w Warszawie, pl. Napoleona 10. Tylko uczestnicy obrotu czekowego mogą strzymać Listy Kredytowe.

Do zgłoszenia o wydanie Listu Kredytowego dołączyć należy fotografię podpisaną oraz przesłać czek P. K. O. na sumę, jaką pragnie właściciel rozporządzać drogą Listu Kredytowego.

Korespondencja z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych.

Otwierajcie konta czekowe.

domska Kościelna 8, 300 tys., Ch. Garber 40 tys., L. Matus Nadzeczna 15, pół miliona, Łażna gminy Żydowskiej 200 tys., Pimszejn Nadzeczna 12, 100 tys., Sidorska Nadzeczna 10, 50 tys., garbarnia Z. Giezi 2 miliony, Henig dwieście tysięcy marek, Bocian (Nadzeczna 5) — 40 tysięcy, piekarnia Juchnowieckiego — pół miliona, księgarnia Treśczańskiego (Sienkiewicza) — 200 tysięcy, krawiec Smolusz (Sienkiewicza 39) — 250 tysięcy marek, apteka Kuryklich — 25 tys., majątek Doididy — 75 tys., Hasbech, Doididy — 2 miliony marek, Starosielska, (Jurkiewicza 11) — 100 tys. marek, Mielnicki (tamże) — 700 tys., F. Fuks fabryka — półtora miliona, fabryka Prestmana — pół miliona marek, mieszkający ul. Jurkiewicza 21 — 100 tys., Racki, Jurkiewicza 25 — 100 tys., Chwat, Jurkiewicza 25, — 60 tys., Ch. Frenkel — 100 tys., Fabryka Markusa — 2 mil. mk., Miński — 2 miliony, fabryka Gubińskiego 1 milion, fabryka Tabaczynskiego — 150 tys., Kungman i Brande — 250 tys., Wileński (Kupiecka 44) — 250 tys., Cyrułik, Kupiecka 40, — 75 tys., Kanel Aron, Sienkiewicza, — 1 milion, Kruszewski, Okragi 1, — 100 tys., Grzesman, Kupiecka 38, — 200 tys., L. Lomon (tamże) — 300 tys., Swiański, Zamiatofa 41, — 200 tys., Jeruzolimski, Białostockańska, — 100 tys.

Oprócz tego małe straty po 50—60 tys. każda na ul. Zamiatofa i Kupieckiej na ogólną sumę 3—4 milionów marek.

— **Sądy doraźne.** W mieście rozlepieno rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przedłużeniu działalności sądów doraźnych, za zabójstwa i inne zbrodnie.

— **Podwyższenie opłat.** Od 1 sierpnia wchodzi w życie nowa taryfa towarowa na kolejach państwowych.

— **Zabawa w Ogródku Miejskim.** Dziś, w niedzielę, odbędzie się w Ogródku Miejskim im. ks. Józefa Poniatowskiego, zabawa urządzona staraniem naszych akademików o nader urocznym programie. Mały addendum, że nikt z Białostockich nie zabraknie.

— **Związek Rzemieślników Mazarskich.** Już w dniu 30 lipca w niedzielę o godz. 4 p. w sali domu Rynek Kościuszki 2 przy Kosiele.

— **Sport.** Dnia 30 b. m. „D.P.N.” Strzelec I Białystok wyjeżdża do Grodna, gdzie rozegra zawody w piłkę nożną (rewanche) z „D.P.N. Sokół Grodno”.

— **Kurs franka.** Ministerstwo Poczt podwyższyło oficjalny kurs franka złotego z 900 na 1100 mk.

— **Podkomisja szacunkowa.** Przy Magistracie została utworzona podkomisja szacunkowa dla podatków. Podkomisja dzieli się na 4 okręgi, w każdym okręgu 5 członków i 5 zastępców, nazwiska których pod. w numerze jutrzejszym.

— **O cholery.** W mieście rozlepieno ponownie plakaty N.N.K. o walce z cholerą.

— **Podwyższenie opłat za ubój.** Magistrat podwyższył opłaty za ubój bydła o 25 do 30 proc.

— **Informacje o emigracji.** Miejscowy wydział „Hiasa” udziela wszelkich informacji, bezpłatnie emigrantom w sprawach emigracyjnych.

— **Zegar miejski się zaziębił.** Wskutek deszczów zegar na ratuszu miejskim od kilku dni bardzo nieregularnie wskazuje godziny. Prawdopodobnie zaziębił się.

— **Zawaliły się sufity.** W wielu mieszkaniach z powodu deszczów zawaliły się sufity.

— **Dowóz.** Wczoraj przybyły do miasta 2 wagony towarów kolonialnych, 2 wagony papieru, 4 wagony szmat, 2 wagony wełny.

— **Uciekł kon.** Mieszkaniec Wasilkowa Wł. Filipowicz jechał furmanką do Białegostoku. Po drodze kon przestraszył się samochodu porwał uprzęż i znikł, zostawiając F. razem z wozem.

— **Podwyższenie orkiestrom.** Magistrat ostatnio podwyższył opłatę orkiestrom w okolicy miejskiej z 25 tysięcy na 40 tysięcy.

— **Kradzież.** W nocy na 28 b. m. dokonano kradzieży garderoby wartości 300 tysięcy marek u I. Kowalewskiego (Legjonowa 2).

— **Samobójstwo.** Wczoraj, na szosie baranowickiej, popełnił samobójstwo, podrywając sobie gardło, Edward Markowski. Odwieszono go w stanie groźnym do szpitala miejskiego. Przyczyną jest niemożność utrzymania swej liczonej rodziny.

— **Podrozenie drzewa opalonego.** W ostatnich tygodniach podrozało drzewo opalone brzozone z 5000 na 6500 mk. za sążeń.

— **Areszt.** Policja aresztowała Wincentego Parafina za kradzież żelaza kolejowego.

— **Kradzież na ulicy.** Przechoźdzącemu ul. Lipową Szymonowi Filowskemu stradzono z kieszeni chusteczkę z 6000 mk.

— **Brak drobnych.** W ostatnich czasach daje się dostrzec udczuwać brak drobnych banknotów.

Z prowincji.

GRODNO.

— **Most pontonowy na Niemnie.** prześladowany jest stale przez nalogowego pecha, a najgorzej natem wychodzą ci obywatele Grodna, którzy mają stosunki ze światem, względnie „Europą zachodnią”, z którą porozumienie leży w działalności „poczty polskiej”.

Oto dnia 28 b. m. w godzinach popołudniowych nasz kochany most na Niemnie, widocznie nadszarpany przez złośliwe fale wody, odmówił posłuszeństwa i zabrano się do jego naprawy, wstrzymując ruch. Z powodu tego poczta warszawska dnia tego nie nadeszła.

— **Blagosławione jest Grodno** między miastami w Polsce.

— **Groch o „śelanę”** Na Skidelskiej ulicy, znajdujący się tam rynek, jest w rozpaczliwym stanie zanieczyszczenia. Niejednokrotne sporządzenie protokołów, dokonywane przez II Komisariat p.p. na Magistrat oczywiście nie oddziaływa.

Ten ostatni, jak i przetym, znajduje się w stanie przyjemnej drzemki.

— **Za pobieranie cen wygórowanych.** dn. 27 b. m. II Komisariat p.p. sporządził protokoły na następujące osoby:

Annę Samojłowicz, za sprzedaż mięsa po cenie wygórowanej; dochodzenie skierowano do Starostwa grodzieńskiego w celu ukarania winnej.

— **Złoty Stambler.** Adama Kryszewicza, za sprzedaż chleba po cenie wygórowanej.

— **Jachę Frejdowicz,** za taką sprzedaż jaj.

— **Koza-zbieg.** Onegdaś Daria Kozłowska (Brygidzka 42) sprzedała nieznanemu nabywcy kozę i oto na drugi dzień koza powróciła do swej właścicielki, która ma z nią tylko kłopot, gdyż musi ją żywić, a nie wie, komu ją zwrócić.

— **Za zakłócenie spokoju.** Kazimierz Mazurkiewicz został pociągnięty do odpowiedzialności przez II Komisariat P.P. za zakłócenie spokoju publicznego w stanie niestrawnym.

— **Dochodzenie.** skierowano do Sędziego pokoju II Okręgu.

— **Kradzież.** 24 b. m. na st. kolei żelaznej Łosośna, dokonano kradzieży walizki z dolarami i innymi rzeczami wartości 2000000

mk. należącej do Józefa Giedrowicza, mieszkańcy wsi Gnieznowice gminy Włocławskiej, powiatu Sokólskiego.

Sprawy nieznani.

— **Kradzież.** 24 b. m. u Jerzego Cytarzyńskiego, zamieszkałego w Grodnie, nieznani sprawcy skradli pas transmisyjny, wartości 200 tysięcy marek.

— **Kradzież.** 25 b. m. u Jana Załuszczyka, zamieszkałego w Grodnie przy ul. Podolnej 38, nieznani sprawcy dokonali kradzieży różnych rzeczy na sumę 300 tys. mk.

Rynek zbożowy białostocki

za dzień wczorajsz.

Zyto	2500 mk. za pud
Pszonica	3600 „ „
Jęczmień	3000 „ „
Owies	3600 „ „
Kartofle	900 „ „
Mąka I gatunku	6500 „ „

Rynek skórný białostocki

Cholewy płatowe para	2000—2700
Cholewy szagrynowe	1200—1800
Szpigiel biały	900—1400
Szpigiel walcowy	1000—1500
Lapy podeszwiane funt	1100 mk.
Podklejki całe para.	1400—1800
„ „ „ „ „ „ „ „	800—1400
Szagriny funt	1000—1600
Juchty	800—1400
Chrom białostocki	1200—1800

Rynek włóknisty białostocki

za dzień wczorajsz.

Karo	1200—1600
Kastor kolorowy	1000—1400
„ „ „ „ „ „ „ „	1000—1600
„ „ „ „ „ „ „ „	1000—1400
Burka na wełn. osn.	1200—1800
„ „ „ „ „ „ „ „	900—1400
Palotowe z podszewką	3000—4000
Koce szagatowe szt.	5000—7000
„ „ „ „ „ „ „ „	1000—1600

Szmaty mk. 5000 pud. „dibet” 10000

Giełda Warszawska.

Warszawa, 29.7 (tel. wł.)
Nowy Jork 6200—6150
Paryż 500
Berlin 10,55—10,50
Londyn 27000
Kanada — — —
Praga — — —

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowicz i Roza)

z dnia wczorajszego
Dolary 5925—
Marki niem. 11,40
Franki 470
Funt 26,000
100 rb. car. 125
100 r. zlot. 27,600

Premjówka.

Warszawa, 29.7 (tel. wł.)
W najbliższym ciągu dnia wygrana miliona marek padła na

Nr 1.811.095

Reklama jest dźwignią przemysłu.

„Dodatki Urzędnicze”

Odnosnie do artykułu w Nr. 166 „Dziennika Białostockiego” z dnia 26 lipca 1922 pod powyższym tytułem w celu sprostowania zaznaczam, że w myśl telegraficznej wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 22 lipca 1922 L. Pr. B. 4703 powiększono uchwałą Rady Ministrów z dnia 21 lipca dla wszystkich funkcjonariuszy państwowych 60% dodatków o 20 proc. i 50 proc. wyrównawczy o 20 proc.

Dodatek wyrównawczy wypłaca się cywilnym funkcjonariuszom na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej począwszy od czerwca b.r. Niezależnie od tego w Warszawie i Łodzi wypłaca się nadto dodatek wyrównawczy przyznany dawniejszą uchwałą Rady Ministrów.

Dodatek 80 proc. i 70 proc. wyrównawczy oblicza się od płacy zasadniczej, dodatku za wysługę lat, dodatku za studia wyższe, dodatku drożyznianego do płacy zasadniczej wraz z dodatkiem wyrównawczym dla miast Warszawy i Łodzi oraz dodatku reprezentacyjnego i funkcyjnego za kierownictwo.

Dodatki za kierownictwo zostały unormowane rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 maja (Dz.U.R.P. Nr. 51 pod. 456).

Za Wojewodę
(—) (podpis nieczytelny)



LISTY REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!
Wobec zamieszczonych notatek w „Dzienniku” z dn. 16 b. m. Nr 158 pod tytułem „Wtargnięcie do mieszkania” mam zaszczyt prosić Sz. P. Redaktora o umieszczenie w poczytnym Pańskim piśmie następującego wyjaśnienia: Pan Kagan z ramienia Urzędu mieszkaniowego otrzymał w moim domu mieszkanie. Przy wprowadzeniu się go umówiliśmy się, że mieszkanie zajmować będziemy wspólnie.

Dnia 11.VII r. b. sroczdziłam się i zwróciłam się z prośbą do p. Kaganowej o usunięcie się z jednego pokoju, gdzie stały moje meble. P. K. obrzuciła mnie obelgami, jednocześnie oblewając mnie ukropem. Córka moja pobiegła po p. Cirkowskiego Jana i Aleksandra Naifelt z prośbą o ratunek, gdyż z powodu strasznego bólu byłam bliska omdlenia. Z chwilą przybycia wyżej wymienionych żadnych awantur nie było. Wobec powyższych faktów niesłusznego rzucenia zostało na nas oszczerstwo przez Kaganów, gdyż za naszą uczciwość poręczyć może cała dzielnica. Nadmieniam, iż sprawa ta została skierowana do Sądu.

Zofia Łukaszewicz.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc sierpień.

Est modus, in rebus

To przysławie ma w Grodnie wszelkie zasoby wale a świadczy o sprytności pewnej kategorii jego mieszkańców.

Oto historia, która wymaga bliższego wyjaśnienia.

Swego czasu magistrat, ze funkcjonalnością Magistratu wyłapywali, jak nie przysławiając rakaż psy, tych szczęśliwców na ulicy, którzy pod pachą lub na plecach wynosili paczki z pocztą, by pobrać od zarządcy tychże podatek niemiecki. „Dziennik” nasz napisał o tym procederze, przypominający łapanie na laso zwałę w dzikich krajach, spowodował — że magistrat opłaty pobierał wprost przy wydawaniu przesyłek na pocztę, gdzie jego funkcjonalność (magistratu) miała przydzielone odpowiadanie.

Jak wiadomo, goźdźny urząd we na pocztę (n. b. prócz tych przy listach poleconych) zaczyna się od godz. 8 ej rano, w którym to czasie funkcjonalność magistratu zjawiał się punktualnie, aby pomóc ludziom oddać do magistratu, co jest magistrackiego. I wszystko byłoby w porządku gdyby nie pewne „ale” i pewien rodzaj zawiści. Magistrat ma za dużo dochodów i nie umie ich w odpowiedni sposób zużytkować pomyślał imć. pan Doroszcza z pocztą i postanowił ukrocić dochody magistrackie i uczynił to bardzo sprytnie, — „jak, powiem!

Pan Doroszcza, nie mogąc sypiać, wstawał wcześniej i był „płynny i pracowity” funkcjonalność państwowy, a jako prawosławny, wrogo usposobiony do katolicko-żydowskiego magistratu — szczególnie w ostatnich czasach — o godzinie szóstej rano w biurze na posterunku, kiedy to jego koledzy po fachu jeszcze dobrze chrapali i przewracali się na drugi bok.

Dwie godziny ranne zużytkowywał na wyreczanie magistratu (podobno za wiedzą właściciela funkcjonalności magistratu...) przez wydawanie przesyłek, z których należności Magistrat nie pobierał.

Korzyść była podwójna... adresat miał przesyłkę wcześniej, nikt mu nie kontrolował zawartości przesyłki — a pewnie że i p. Doroszcza adresaci za to jego „handlową” usługę — i to „wcześnie” wstawanie dla ich dobra, bez wynagrodzenia nie pozostawiali.

Co lepsze nawet jednemu adresatowi konie rządowe odwoziły przesyłkę o wcześniejszej godzinie do domu, a adresatem, możemy tu stwierdzić, nie był p. Szereszewski, ani żaden z plutokracji grodzieńskiej.

Czy Magistrat tą naszą notatką bardzo będzie zbudowany i czy urzędowi pocztowemu przybędzie nowy laur do wieńca — zasług śmiałem powątpiewać.

Źródło chorób.

Wszystkim wiadomo, że głównym źródłem i niewątpliwym „przewodnikiem” wszelkich chorób, są ręce. Częściej się zdarza widzieć u kogoś ręce brudne, niż czytać, zwłaszcza daje się to zaobserwować u ludu.

Wobec tego przyjmowanie z cudzych rąk bezpośrednio jedła, jak np. chleba, bułki, obranego jajka, sera i t. p. produktów, jest bardzo niebezpieczne, gdyż w wielu wypadkach spowoduje przesiedlenie zarazków — co zatem może — choroby, często bardzo groźne.

Tymczasem u nas utarło się zwyczaj, że rozmaito przekupnie i straganjarkę, sprzedający cukierki, bułki, chleb i t. p. artykuły spożywcze, apatycznie przypatrują się temu, jak rozmaito „holta, młoda kupi jeden z artykułów — wpięć kilka z nich w swym brudnym ręką „przepecka”.

Podszedłszy do stoika z bułkami, „pocaciwy kmiutek”, bierze najspokojniej w swe korowate od brudu ręce bułkę, po niej drugą i trzecią, i ścisną je w dłoń, w swej prawicy, targując się zawzię-

cie o pięć marek, których jednak właścicielka tych specjalów uparczywie uściłi niechce. I często się zdarza, że taki „gość”, napsuwszy towaru, nic nie kupi.

Następnie przychodzi ktoś drugi i kupuje przepačkany produkt.

Trudno z prawde o lepszą propagandę zarazy. Któż temu winien? Oczywiście przekupnie.

Dla uniknięcia więc rozpowszechnienia chorób, powinien być u nas osobny nadzór sanitarny.

Produkt dotknięty palcami, powinien być bezwarunkowo nabyty przez dotykającego. Ta tylko droga może osiągnąć cel pożądaną i uchronić społeczeństwo od rozpowszechnienia zarazy.

R. K.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku niniejszym obwieszcza, że do rejestru handlowego działu C, zostały wciągnięte następujące firmy.

dn. 21 czerwca 1922 r.

Pod Nr 38. Firma przedsiębiorstwa „Spółdzielczy Bank z odpowiedzialnością nieograniczoną, w Siemiatyczach”. Siedziba — Siemiatycze, pow. Bielski. Rodzaj i zakres odpowiedzialności. Za wszelkie zobowiązania spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami i całym swoim majątkiem. Przedmiot — Spółdzielni prowadzenie czynności bankowych, oraz podnoszenie sprawności gospodarczej przez przyjmowanie wkładów i udzielanie pożyczek. Wysokość udziału wynosi mk. 10.000, które winny być wpłacone jednorazowo przy zapisaniu się do Spółdzielni. Członkowie Zarządu są: 1) Edward Rycerz, 2) Jan Zero obaj zamieszkali w Siemiatyczach, pow. Bielskim i 3) Stanisław Wolk w maj. Czartajew, pow. Bielski. a) Spółdzielnia związana została na czas nieograniczony, b) pismem przeznaczonym do ogłoszeń Spółdzielnia jest czasopismo „Siła” w Warszawie, c) Rok kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym, d) Zarząd składa się z 3-ech osób. Obowiązek Zarządu określony są w art. 15 Statutu, g) Likwidacja Spółdzielni przeprowadza się w wypadkach określonych przez Ustawę o Spółdzielniach i w sposób wskazany w ustawie.

Dn. 24 lipca 1922 r.

Pod Nr 42. Firma przedsiębiorstwa „Białostockie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń”. Siedziba — Białystok, ulica Kilińskiego, Nr. Przedmiot — wynagradzanie swoim członkom szkód na zasadzie wzajemności określonej w dziale 1-szym i 2-im Statutu. Członkami Zarządu Towarzystwa są: 1) Prezes Oswald Trilling, przy ul. Lipowej Nr. 26, 2) Falk Kempner, przy ul. Kilińskiego, Nr. 16, 3) Mojżesz Perelsztajn, przy ulicy Ogrodowej, Nr. 9, 4) Efim Bacer, przy ul. Lipowej, Nr. 33 i 5) Leon Polak przy ul. Brackiego, Nr. 17, w Białymstoku zamieszkali. a) Towarzystwo zatwierdzone zostało przez Ministra Skarbu w dniu 15 grudnia 1921 r. na czas nieokreślony, b) pismami przeznaczonymi do ogłoszeń Towarzystwa, są: „Monitor Polski”, „Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego” oraz miejscowe pismo codzienne. c) Rok kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym, d) Zarząd składa się z 5-ciu członków i jednego zastępcy. Cała korespondencja w sprawach Towarzystwa prowadzona jest w imieniu Towarzystwa za podpisami Prezesa lub jego zastępcy lub też za podpisem dyrektora zarządzającego. Wszelka korespondencja w imieniu Towarzystwa podpisuje jeden członek Zarządu lub dyrektor zarządzający. Wskle, pełnomocnictwa, umowy, ogólne warunki, akta zastawu, kupna, notarialne i inne jak również ządania wydania sum Towarzystwa z instytucji kredytowych, czek na rachunki bieżące, winny być podpisywane przez dwóch członków Zarządu lub jednego członka Zarządu łącznie z dyrektorem zarządzającym pod wyśniętą pieczęcią Towarzystwa. Dla odbioru

pocztę pieniędzy przesyłek i dokumentów dostateczny jest podpis jednego członka Zarządu, lub dyrektora zarządzającego pod firmową pieczęcią Towarzystwa. g) Likwidacja Towarzystwa może nastąpić na wniosek uchwały walnego zgromadzenia.

W dniu 21 lipca 1922 r. do działu B. Nr. 26 firma: „Przedsiębiorstwo, tkalnia i wyrób sukna dawniej L. Hendler w Białymstoku spółka z ograni. odpow.” została wciągnięta następująco:

Na mocy pełnomocnictwa poświadzonego przez Notariusza Urbanowicza w Białymstoku w dn. 6 lipca 1922 r. repert. Nr. 3054, wspólniczka firmowa Golda Hendler upoważniła Jakóba Hendlera do zastępowania jej w Zarządzie spółki.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 10 listopada 1922 roku wyznaczony został termin pierwszokrotnej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1) mieście Sokółce przy ulicy Białostockiej, pod podatkowymi N. Nr. 368-379 i 369-380, policyjnym Nr. 80, przestrzeni długości 120 sążn. i szerokości 14 sążn., (według zaświadczenia Magistratu szerokości około 21 sążn.), nabyta przez Mowsę i Mojżesza Pruszańskich od Jakóba i Jankiela Goldsztejna,

2) w Białymstoku, przy ulicy Głuchej, pod miejskim Nr. 2502, policyjnym Nr. 11, (dawniej przy tejże ulicy Nr. 1867), przestrzeni długości od południa na północ 15 arsz. i szerokości od zachodu na wschód 12 arsz. 8 wiersz., nabyta przez Abrahama i Nojmę małż. Szlapak od Borucha-Lejby Lwa;

3) w Białymstoku, przy ulicy Wileńskiej, pod miejskim Nr. 2318, policyjnym Nr. 1, (dawniej przy ul. Wileńskiej, Nr. 1799, a przedtem Nr. 1275), przestrzeni długości 29 arsz., 12 wiersz. i szerokości 19 arsz. 3 wiersz., należąca do Chaji Kotlar z nabycia od Icka Kotlarskiego i do Sory-Lejki Kotlar;

4) w Białymstoku, przy Rynku Kościuszkim, pod miejskim Nr. 1210, policyjnym Nr. 31, (dawniej przy ulicy Bazarnej, Nr. 753), przestrzeni długości 42 i pół arsz. i szerokości 23 i pół arsz., należąca do Jankiela Berki i Rejzli małż. Grosman;

5) wiejską na wsi Pruszanek-Baranki, gminy Domanowo, starostwa Bielskiego, przestrzeni około 15 dziesięcin z sążniami, nabyta przez Antoniego Zagrodę od Jana Zdrojkowskiego;

6) na przedmieściu m. Siemiatycz-Lójki, starostwa Bielskiego, przestrzeni 9 dziesięcin, 1100 sążn. kwadr., należąca do Eufrozyny Barwielukowej, z nabycia od Jana Kaliszewicza i do Jana Kaliszewicza;

7) w Białymstoku, przy ulicy Kolejowej, pod miejskim Nr. 1745, policyjnym Nr. 22, składająca się z dwóch części, mianowicie: 1) jedna — dawniej przy ulicy Sw. Rocha (Nowo-Szosowej), Nr. 1302, przestrzeni długości 93 arsz. i szerokości: od frontu 23 arsz. 8 wiersz. i z przeciwniej strony 35 arsz. 8 wiersz. i 2) druga — dawniej przy ulicy Botanicznej, pod Nr. 1297, przestrzeni długości 33 arsz. i szerokości: przy ul. Botanicznej, 23 arsz. 4 wiersz. i z przeciwniej strony 24 arsz., należąca do Ajzyka i Daby małż. Babicz;

8) wiejską na wsi Lisowo, starostwa Bielskiego, przestrzeni 15 morgów, nabyta przez Stanisława Borzymia od Aleksandra i Julji małż. Uszakowych,

9) w obrębie miasta Ciechanowca, starostwa Bielskiego, przestrzeni około 10 dziesięcin, nabyta przez Jana Moczulskiego od Stefana Prażmo.

W terminie powyższym wzywa się wszystkich, którzy chcą zgłosić swe prawa do pomienionych nieruchomości, do kancelarii Wydziału

lu Hipotecznego pod groźbą skutków, przewidzianych w art. 154 i nast. art. Ust. Hip. z roku 1818. Białystok dn. 24 lipca 1922 r.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że zostało otwarte postępowanie spadkowe po zmarłych:

1) Szmula Jedwab, właścicieli nieruchomości, położonej w Białymstoku, przy ul. Krótkiej, pod miejskim Nr. 3021, policyjnym Nr. 2, (dawniej przy ulicy Błotnistej, Nr. 2157) i

2) Reginie Drzewińskiej, współwłaścicieli nieruchomości, położonej w Białymstoku, przy ulicy Malinowskiego, pod miejskim Nr. 2664, policyjnym Nr. 6 (dawniej przy ulicy Placzącej, Nr. 2319).

Termin regulacji spadków w tych wyznaczony został na dzień 10 lutego 1923 roku w kancelarii Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swoje, pod skutkami prekluzji.

Białystok, d. 24 lipca 1922 r.

INFORMATORM

przemysłowo-handlowy

m. wojew. Białegostoku.

Biuro transportowe.

Lloyd Polski S. A. (Transport Polski) Kop. zakład Mk. 100.000.000 załatwia: transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, cłenie, magazynowanie, ubezpieczenie, warianty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Wyroby żelazne.

T. Stobodziński i Ew. Arciszewski (dawn. J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.), Rynek Kościuszkowski Nr. 4, telef. 307.

Żelazo, blacha i art. techn.-budowlane. Osie wyrobu Bartelmusa, wielki wybór naczyń kuchennych. Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i Kooperatyw ceny fabryczne.

Technika i elektryczność.

R. Godycki-Cwirko i S. ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszkowski Nr. 15, instalacje techniczne, polecenia po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedź, mosiądz, okucia do drzwi i okien, cement, wapno, gips, papa dachowa.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra Michała Malinowskiego. Przyjmuje obstarunki na płaszcze i frence wojskowe, oraz palta, kostjmy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materiałów własnych i pp. kiljentów, za wykwinne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstarunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

Emilja.

Magazyn „Nowości Sezonowe” Konfekcja damska i męska, ul. Rynek-Kościuszkowski Nr. 2.

Galanteria i mody. Magazyn damskich ubrań A. Kotkowskiej, ul. Rynek Kościuszkowski Nr. 3. Polecenia suknie, palta, bluzki, spodnice, fartuchy.

Wina wódki.

Jakób Litzyński. Wina owocowe. Skład win i wódek. Rynek Kościuszkowski Nr. 11.

Rękawiczki, obuwie i skóry.

Szwab Samitowski, Lipowa 16, Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Białostocka Hurtownia Skór ul. Kilińskiego Nr. 9, polecenia skóry pdeszwiane chromowe, towary hamburskie, gleiny lakieru.

Osadnictwo.

Towarzystwo Osadnictwa i Meliaryjne „Yaspar” w Warszawie Sp. z o. g. Sp. Przedstawiciel w Białymstoku Juliusz Kubowski, ulica Lipowa, Hotel Palas.

Księgarnie.

Księgarnia Nauczycielska S. ka ul. Siemkiewicza 21. Polecenia: Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier zeszyty przyb. i nat. pism. księgi buchalter. i t. d. Hurt. de. d.

Dział Winno-kolonjalny.

Bracia Głowińscy Rynek Kościuszkowski Nr. 9 polecenia: pierwszorzędnych firm wódek, likierów, win, towary kolonialne, mąka na babę, wanilja, migdały, rodzienki i różne zapachy Cygara, Mydła toaletowe „Puls”.

Biuro okrętowe.

Canadian Pacific

BIAŁYSTOK

ul. Siemkiewicza 5.

Jedyna bezpośrednia komunikacja do Kanady i Ameryki.

Załatwi bezpłatnie prośby:

1) do Konsula celem otrzymania wizy Amerykańskiej, 2) do Urzędu Emigracyjnego celem otrzymania paszportu zagranicznego.

Domy Handlowe.

Dom Handlowy Mieczysław Zagajski Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296, polecenia: koks, Górnośląski, „Zabrze”, „brykiety węglowe, wapno Kieleckie, cement, gips, papa dachowa, oraz wszelkie materiały budowlane.

Dom Handlowy Bronisław Perłowski ul. Lipowa Nr. 6, I piętro. Polecenia po cenach konkurencyjnych: manufaktury, wszelkie artykuły spożywczo-kolonjalne, Naczynia kuchenne, żelazne emalowane, obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skóry, odzieżowe miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt — Detal.

Skład olei, smarów, pokostów.

KYNEK KOŚCIUSZKI 15, wyłączni przedstawiciele znanej fabryki „DISC-OL” S. ka techn.-przem. R. Godycki-Cwirko i S. ka, sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych.

Zakłady Elektrotechniczne.

Bracia Parys, Lipowa 40 w podwórzu. Instalacje, reperacje i przewijanie: Oświetlenia motorów, dynamomaszyn, transformatorów, oporników, ampero i woltomierzy przyrządów medycznych, sygnalizacji i t. p.

Budowa i reparacja telefonów i urządzeń telefonicznych. Wyrób, tablic rozdzielczych, kolektorów, oporników, ogrzewaczy do celów specjalnych i t. p.

ALFA-LAWAL Wirówki (separatory) do mleka

Sp. techn. przem. R. Godycki-Cwirko i S. ka. Rynek-Kościuszkowski 15.

Informator

przemysłowo-handlowy m. Grodna.

Cukiernie.

Aleksander Lisicki, ulica Pocztowa 9, polecenia kawę, herbatę, mleko, maza-gran; fementady, wszelkie tody i wielki wybór ciastek.

Fabryki tytoniu.

„Stambuł” ul. Bonifraterska (dawn. Tatarska) Nr. 11, tel. 12.

Sukno i towary włókatne.

S. Janowski. Skład sukna, cywilnego i wojskowego. Grodno, ul. Dominikańska Nr. 5, tel. 49.

Grodno ul. Zamkowa Nr. 2. Baltycko-Amerykańska Glinia. Jedyna regularna komunikacja bez przesiedania, Gdańsk — Nowy-York — Gdańsk — Kanada. Wszelkich informacji ustnie i pismem udzielamy bezpłatnie.

Materiały budowlane.

R. Klompner, Grodno, Horodniczańska Nr. 5, tel. 141. Artykuły budowlane: wapno, cement i węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Księgarnie.

„Ognisko”. Księgarnia i Skład Przyborów Szkolnych ul. Dominikańska Nr. 10. Jedyna i najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści.

Materiały piśmienne hurtowo i detalicznie.

Tartak i heblarnia.

„Ponlemon”.

Margolis, Przedmieście Forttadt tel. 20.

Malarnie i wytwórnie sztydów.

„Art” ul. Dominikańska nr. 25, bzydy, plakaty, wszelkie wyroby malarskie artystyczne po cenach konkurencyjnych.

Wódki i likiory.

Skład win wódek, i likierów (zakład) na pnia. Egzemplar od 1800 r. Grodno, ulica Bydryska Nr. 1, (dom własny) tel. 24.

